

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 29 WRZEŚNIA 1930 r | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 271

Śmierć pod kołami lokomotywy

Straszny wypadek samobójczy pod Zgierzem

„Zdradził mnie narzeczony, więc musiałam się zabić“...

Łódź, 29 września.

Dziś nad ranem maszynista pociągu zdążającego do Łodzi i Warszawy, w pobliżu stacji Zgierz zauważył na torze kolejowym jakąś młodą dziewczynę. Dał on sygnał alarmowy, lecz niewiasta mimo to nie ruszyła się z szyn. Pociągu już nie udało mu się zatrzymać. W parę chwil później dziewczyna znalazła się pod kołami. Wstrzymano natychmiast pociąg i z pod wagonu wydobyto krwawe strzępy ciała ludzkiego.

Nieszczęsna miała obcięte obie nogi i zupełnie zmiądzoną głowę. Zwłoki za zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Jak ustaliła przybyła wkrótce policja przejechana miała w kieszeni karteczkę, którą jeszcze zdołano odczytać. Treść owej karteczki, poplamionej krwią, brzmiała następująco:

„Nazywam się Leokadja Micielska,

Żołnierz

pod kołami pociągu

Łódź, 29 września.

Dziś o godzinie 5 rano w pobliżu stacji Karolew, przechodząc przez tor kolejowy, dostał się pod koła pociągu 22-letni Tadeusz Niepsuj, szeregowiec 10 PAP.

Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Zaalarmowane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go w stanie groźnym do okręgowego szpitala wojskowego przy ul. Przędzalnianej.

Republikanie hiszpańscy demonstrują przeciw monarchji

Madryt, 29 września

Na arenie cyrku do walk z bykami odbyła się wielka manifestacja stronnictw republikańskich z wykluczeniem socjaldemokratów. W zebraniu wzięło udział 20.000 osób.

Mówcy żądali ustąpienia króla i utworzenia republiki, przyczem grozili rewolucją. W końcu wezwali wojsko, aby przeszło na stronę republiki.

Szczególnie ostro występował przywódca radykalnych socjalistów Marcelino Domingo, przywódca radykalnych republikanów Lerroux i twórca partji

prawicowo - republikańskiej były minister Zamora.

Porządku nigdzie nie zakłócono.

Wiec ten oznacza zjednoczenie wszystkich republikanów hiszpańskich.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY“!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

mam lat 21 i mieszkam przy ulicy Pałacowej 5. Zdradził mnie narzeczony, więc musiałam się zabić“.

Wszczęte dochodzenie stwierdziło, że przyczyną strasznego czynu młodej dziewczyny był istotnie zawód miłosny.

Micielska od kilku miesięcy była zaręczona z pewnym młodym robotnikiem. W najbliższym czasie miał się już odbyć ich ślub.

Przed paru dniami Leokadja dowiedziała się, iż jej ukochany począł odwie-

dziać jakąś inną dziewczynę. Gdy mu poczęła czynić wyrzuty, młodzieniec powiedział jej szczerze, że mu się znudziła, wobec czego już niema zamiaru się żenić.

Micielska do tego stopnia przejęła się zerwaniem, że postanowiła pozbawić się życia.

Wczoraj rano wymknęła się cichaczem z domu, przez cały dzień włóczyła się po mieście, wreszcie nad ranem rzuciła się pod pociąg.

Zjazd przedwyborczy endecji w Toruniu

Pójdzie ona do wyborów samodzielnie

Toruń, 29 września.

W czorajszym zjeździe stronnictwa narodowego, który się odbył w sali Cegielnii, brało udział około 1500 osób. Roman Dmowski i gen. Józef Haller, którzy wczoraj bawili w Toruniu na naradzie nie przybyli. Przemówienie wygłosił p. Marjan Seyda i prof. Rybarski, prezes stronnictwa narodowego.

Prof. Rybarski krytykował obecny system gospodarczy rządu, podając swój własny.

Prof. Rybarski odczytał w końcu program wyborczy stronnictwa, podkreślając, że stronnictwo narodowe pójdzie do wyborów samodzielnie, następnie zapowiedział bezwzględną walkę wyborczą

i uwypuklił opozycyjne stanowisko stronnictwa narodowego wobec obecnych rządów.

Między innymi domagał się w swoim programie gospodarczym zmian obecnego systemu podatkowego, zniesienia podatku obrotowego i t. d.

Po przemówieniach kilku innych mówców m. in. prof. Głabińskiego, obrady, które trwały 2 i pół godziny, zostały zakończone.

Lwów, 29 września.

Egzekutywa sjonistyczna na Małopolskę Wschodnią już ułożyła listę czoło-

Czy będzie strejk na G. Śląsku

Katowice, 29 września.

W dniu wczorajszym odbyła się pofuina konferencja przedstawicieli związków zawodowych, znajdujących się pod wpływami N. P. R-u Ch. D. i P. P. S. Obradowano nad realizacją uchwały tych trzech stronnictw politycznych, spowodowanej aresztowaniem b. posła Korfanteo, a proklamującą strajk protestacyjny w przemyśle górnośląskim.

Konferencja związków zawodowych zaakceptowała stanowisko zarządów tych stronnictw i postanowiła przeprowadzić 3-dniowy strajk protestacyjny. Termin wybuchu strajku utrzymany jest w tajemnicy.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy strajk ten dojdzie do skutku. W kopalniach nie ma obecnie pełnego tygodnia pracy i zaprowadzono wszędzie dni wolne od pracy t. zw. świętówki. Wnioskując z nastrojów robotniczych, wybuch strajku nie wydaje się prawdopodobny.

Straszna tragedia rodzinna

Berlin, 29 września

W miejscowości Emden wydarzyła się straszna tragedia rodzinna. Żona malarza z powodu śmierci męża i z wielkiej rozpaczki powiesiła swoje dwoje dzieci w wieku lat 4 i 6, a następnie sama rzuciła się do wody.

Krwawe awantury niedzielne

Na ul. Nowosikawskiej, na Młynarskiej i pod Łodzią

Łódź, 29 września.

Wczoraj w godzinach wieczornych w mieszkaniu 39-letniej Bronisławy Kalowej, przy ulicy Nowo-Sikawskiej 8 wywiązała krwawa awantura.

Do wdowy tej przyszli w odwiedziny jej brat 25-letni Zygmunt Skapiec i kochanek 38-letni Wacław Rudzki. Pomie dzy obu mężczyznami wywiązała się kłótnia, która szybko zamieniła się w bójkę. Wzięła w niej również udział i właścicielka mieszkania. W rezultacie cała trójka doznała bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Rudzkiego, który o-

trzymał 8 ran głowy, przewieziono do szpitala.

**

W czasie libacji odbywającej się w mieszkaniu przy ulicy Młynarskiej 30 został ciężko poraniony lokator tej kamienicy 32-letni bezrobotny, Józef Madaj. Przybyła policja wezwała doń pogotowie.

**

31-letni Michał Wenecki, właściciel sklepu przy ul. Kwiatkowskiego 5, bawiąc u swych znajomych, zamieszkałych w jednej z osad pod Łodzią, został napadnięty przez jakichś awanturników którzy zadali mu cztery rany nożami.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

Służąca okradła właścicielkę szkoły

Łódź, 29 września.

P. Marja Hochsteinowa, właścicielka gimnazjum (Wólczajska 23) zameldowała policji o kradzieży popełnionej przez jej służącą. Służąca ta Stefania Bogucka zabrała jej kasetkę zawierającą 2.000 zł. i zbiegła w nieznanym kierunku.

Za złodziejką zarządono pościg. Dotychczas jeszcze jej nie schwytano.

Trzęsienie ziemi, katastrofy i pożary

Jedno miasto zniszczone.—Eksplzja składu amunicji

Paryż, 29 września

Ajencia Radjo donosi z Salta w Argentynie, że miasto Santa Rosa zostało zupełnie zniszczone przez trzęsienie ziemi.

Od 25 września zanotowano tam 36 wstrząsów ziemi. Szkody olbrzymie.

Paryż, 29 września

W pobliżu Carcassonne wydarzyła się w niedzielę, w jednym ze znajdujących się tam kamieniołomów, straszna katastrofa. Trzej robotnicy podłożyli na

bój dynamitowy pod skałę i zamierzali oddalić się, gdy nabój przedwcześnie eksplodował. Obsypani gradem kamieniami, dwaj ponieśli śmierć na miejscu, a trzeci został ciężko ranny.

Paryż, 29 września

W jednym ze składów bawełny w Roubaix wybuchł w niedzielę pożar, który w krótkim czasie przybrał olbrzymie rozmiary. Szkody wynoszą ponad 2 miliony 700.000 złotych.

Paryż, 29 września

Skład amunicji w pobliżu Luneville

we Francji zniszczony został wskutek olbrzymiej eksplozji. Wyleciało w powietrze 27000 granatów oraz 800 skrzyń z amunicją.

Paryż, 29 września

W związku z eksplozją składu amunicji w Luneville donoszą, że skład znajduje się wśród lasu, tak że dotychczas niema żadnych wiadomości o ofiarach w ludziach. Zachodzi podejrzenie, że eksplozja nastąpiła wskutek podłożenia ognia.

Chinki grożą rewolucją

Kobiece pulki z bronią w ręku żądają zrealizowania hasel emancypacyjnych

W Chinach wre... Dzień i noc nadchodzi wiadomości o nowych wystąpieniach najróżniejszych generałów, krwawych walkach, napadach na wojska rządowe i t. d. Obecnie państwu żółtego smoka przybyło nowe niebezpieczeństwo. *Kobiety grożą zbrojną rewolucją.*

Walka o emancypację rozpoczęła się w Chinach dopiero przed dwudziestu laty. Jeszcze do niedawna chinki wprawdzie wysuwały najrozmaitsze postulaty, lecz nawet same zbyt nie wierzyły w ich spełnienie.

Obecnie jednak związek kobiet w Szanghaju nadesłał rządowi nankińskiemu groźne ultimatum, streszczające się w następujących żądaniach:

Wydanie ustawy, nie zezwalającej mężczyznom żonатыm na utrzymywanie w swym domu żadnych innych kobiet, prócz prawowitej małżonki oraz wprowadzenia zakazu sprzedaży młodych dziewcząt przez ich rodziców do lupanarów.

Emancypantki zakomunikowały rządowi, że nie mają zamiaru długo czekać na spełnienie swych postulatów. W czasie ostatnich wojen domowych, gdy stało im groziło niebezpieczeństwo śmierci, zajęły się one przysposobieniem wojskowym młodych kobiet. Obecnie organizacje kobiece rozporządzają dość silną liczącą armią. Armia ta nie zamierza bynajmniej mieszać się do wewnętrznych spraw państwa, lecz pragnie jedynie walczyć o wyzwolenie dotychczas zupełnie upośledzonych kobiet.

Rząd nankiński widocznie poważnie liczy się z tą nową siłą bojową, gdyż natychmiast odpowiedział na jej żądania, oświadczając, że narazie jeszcze nie może podać terminu spełnienia jej postulatów, lecz postara się to uczynić już w najbliższym czasie.

Odpowiedź ta dodała kobiecym pulkom animuszu. W kilku większych miastach urządziły one wielkie manifestacje. Maszerując przez ulice w pełnym uzbrojeniu, potrzasały groźnie transparentami, na których widniały napisy: *„Niech żyje wyzwolona chinka! Mężczyzna nie będzie już nami rządził! Nie chcemy być niewolnicami!”*

Organizacje kobiece nie opierają swej pracy wyłącznie na przysposobieniu wojskowym.

Prowadzą one również walkę ekonomiczną, którą rozpoczęły już przed dziesięcią laty.

W roku 1920 emancypantki wysunęły żądania przyjęcia ich do pracy do fabryk i biur. Żądań tych nikt jednak nie potraktował na serio.

Energiczne chinki postanowiły udowodnić mężczyznom, że potrafią ich we wszystkim zastąpić. *Założyły same w Szanghaju i Pekinie kilka większych domów towarowych.* Przedsiębiorstwa te

Film w roli obserwatora

Niedawno w Berlinie próbowano rozwiązać ważne zagadnienie, w jaki sposób mogą lotnicy w powietrzu nieść sobie wzajemnie pomoc w wypadkach, gdy jeden z aparatów okaże się niezdolnym do dalszego lotu. Doświadczenie tego typu przeprowadzał na wysokości 1000 metrów sławny akrobata Schindler, próbując „przesiąść się” w powietrzu do innego samolotu.

Pomimo, że poczyniono staranne przygotowania, próba Schindlera się nie udała i lotnik zabił się na miejscu. Przebieg doświadczenia był sfilmowany przez aparat, znajdujący się na trzecim aeroplanie. Prawdopodobnie zdjęcia filmowe pozwolą określić przyczyny nieszczęścia, dzięki czemu można będzie poczynić dalsze próby przy ulepszeniach, usuwających niebezpieczeństwo.

**Nieście pomoc
najbardziej potrzebny!**

poczęły się świetnie rozwijać. Chińczycy wówczas przekonali się, że dotychczas nie doceniali zdolności swych kobiet. Gdy jeden z poważniejszych szanghajskich zakładów fotograficznych przyjął kilka pracownic i inne biura i fabryki poszły za jego przykładem.

Od tego czasu chinki rzucają się na wszelkie gałęzie pracy i w wielu dziedzinach poczęły nawet dystansować mężczyzn.

Oczywiście, że pracą zarobkową zajmuje się minimalny procent ogólnej ilo-

ści kobiet chińskich. Większość, jak po dawnemu, podlega absolutnej władzy męża lub ojca, który nie chce wcale słyszeć o emancypacji. Kobiety, które uczą się lub pracują na jakimkolwiek polu, muszą przeważnie zrywać zupełnie ze swą rodziną.

Organizacje bojowe emancypantek chcą obecnie przekształcić całą strukturę chińskiego życia rodzinnego, nie podlegającą żadnym zmianom już od kilku tysięcy lat. Czy im się to uda — przyszłość pokaże.

„Król Baccarata” usiłuje rozbić banki francuskich domów gry

W tej chwili we Francji toczy się formalna wojna o tytuł „Króla Baccarata”, a toczy się ona równocześnie w Deauville, Cannes, Monte Carlo, Biaritz La Baul, Aix-Les-Bains i w Paryżu.

Wodzem, który prowadzi armię do szturm, a który chce posiadany już tytuł królewski utrwalić, jest niejaki Zographos, prezydent t. zw. „greckiego syndykatu” do gry w baccarata, do którego zresztą należą przeważnie francuzi.

Z wymienionych siedmiu bitew rozegrana została dotychczas pierwsza, w Deauville, w której wystąpił do walki syndykat włoski, z kapitałem 18 milionów franków i po sześciu nocach ustąpił, zgrany do nitki.

Imieniem „syndykatu greckiego” karty trzymał sam Zographos, a w ciągu walki zdarzyło się mu raz wygrać na jedną kartę 3 miliony.

Zographos jest znaną postacią na bruku paryskim i we wszystkich eleganckich miejscowościach kąpielowych we Francji.

Mały, o młodzieńczym wyglądzie, wiecznie uśmiechnięty człowieczek, u-

brany z elegancją powściągliwa, bez żadnych zewnętrznych oznak bogactwa, rozporządzający dziś najdroższymi samochodami na świecie, pojawił się w Paryżu po wojnie.

Zaczął jako bookmacher wyścigowy, ale wnet przeszedł do stolika baccaratowego. Natychmiast przy nim utworzył się syndykat, który mu dał do rozporządzenia milion franków kapitału.

Zographos dobrał sobie pomocników i graczy w osobach niejakiemu Kuźonźdordza i Zaretha, a wszyscy oni trzej prowadzą grę z takim szczęściem, że właśnie teraz wypłacili swoim akcjonariuszom dywidendę w wysokości 25 tysięcy.

Syndykat poza temi ogólnymi informacjami o nim, okryty jest ścisłą tajemnicą, która szczególnie osłania metodę gry Zographosa.

„Król Baccarata” nie gra w żadną inną grę, a tyle tylko z reguły, przez niego przestrzeganych, zdołano się od niego dowiedzieć, że „nigdy nie należy stawić, ani na konia wyścigowego, ani na szampiona futbolowego, ani grać w kości”.

Zalety i braki Paryża

Paryż posiada:

Skrzynki pocztowe przy każdej latarni ulicznej i w kurytarzach, prowadzących do stacji kolejki podziemnej. Doskonałe jedzenie w każdej cenie. Uprzejmą obsługę w magazynach, dbała tak dalece o dobro klientów, że można tam usłyszeć, na przykład, takie zdanie: „W tym kapeluszu pani nie jest do twarzy, a ten drugi jest tańszy i ładniejszy”. Opiekę i uprzejmość dla dzieci. Poblężliwość dla zakochanych w miejscach publicznych. Zawieranie znajomości na ulicy tolerowane. Ogólne zrozumienie dla prawdziwej elegancji. Sadpółczości niezależny od zdania krytyków. Łatwość taniego a eleganckiego ubierania się. Ulubione aktorki teatralne i rewjowe, które bawią publiczność od lat czterdziestu. Szoferów, którzy oprócz taksy domagają się napiwków. Wśród codziennej ciężkiej pracy — uśmiech, dowody i kwiatek k butonierce.

Paryż nie posiada:

Możliwości szybkiego i łatwego połączenia telefonicznego. Kas chorych. Spektaklnej uprzejmości dla żeńskiej obsługi. Troskliwości przełożonych względem podwładnych. Zwyczaju wczesnego wczesnego wymawiania przed zwolnieniem z pracy. Pozwolenia na palenie papierosów w biurach. Umiarkowania w stosowaniu się do mody. Zwyczaju, aby kobieta płaciła za siebie w lokalu publicznym. Zdziwienia, wywołanego ekscentrycznym strojem. Zamykania mieszkań na klucz. Tabliczek z nazwiskami na drzwiach mieszkań prywatnych. Przywiązywania wagi do wieku kobiety, skoro jest miła lub utalentowana. Przyjmowania telegramów przez telefon. Nocnej poczty z wyjątkiem jednej na całe miasto. Częstego przebywania wieczorem poza domem.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY”!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Wyspa, na której umarł Napoleon jest często odwiedzana przez turystów tak naiwnych, iż kupują hurtowo przedmioty, należące do... Napoleona

Raz w miesiącu staromodny okręt służący dawniej dla podróży transoceanicznych opuszcza Londyn, by odpłynąć do Natal. Jedenastego dnia swojej podróży okręt ten zatrzymuje się dla nabrania słodkiej wody i węgla na wyspie św. Heleny.

Tysiące turystów wykorzystuje trasę starego okrętu, aby odwiedzić wyspę, na której zakończył żywot genjusz wojny cesarz Napoleon.

Ostatnio na łamach „Revue de deux Mondes” pisarz francuski Ernest Otriv, opisuje w ten sposób wyspę św. Heleny, którą zwiedził w sierpniu b. r.:

Stare szkice i druki, jakie przegiądałem przed swoją podróżą po Oceanie Spokojnym udowodniły mi, że wyspa św. Heleny, na której nasz wielki cesarz zakończył swój bohaterski żywot nie wiele zmieniła się od 115 lat. Jedynym miastem na wyspie św. Heleny, w którym można porządnie noc spędzić i jaki taki znaleźć posiłek, to Jamestown. Dlatego też nasz stary okręt zawija wprost do tego miasta.

Ta okolica, którą rząd angielski wyznaczył na mieszkanie dla wielkiego Francuza, jest najbardziej niezdrową częścią wyspy, dlatego też tubylcy unikają tej części i jak ognia boją się infekcji malarycznych.

Przyrodniczo ciężki do wytłumaczenia jest fakt, że okolica, w której mieszkał Napoleon jest kilkakrotnie silniej nawiedzana przez deszcze, aniżeli o kilkanaście kilometrów dalej położone miasto Jamestown. Gdyby rząd angielski przejęty był mniejszym strachem przed osobą Napoleona, to bez wątpienia byłby

pozwolił cesarzowi swobodnie poruszać się po całej wyspie, a w ten sposób Napoleon byłby żył o kilka lat dłużej.

Przy głównej ulicy obok parku znajduje się jedyny hotel, który przez cały prawie rok stoi pustka. Jedynie sala restauracyjna w tym hotelu odwiedzana jest często przez turystów, a przeważnie przez miejscowych obywateli, którzy tutaj na śmierć zapijają się.

Naprzeciw hotelu znajduje się urząd pocztowy. Dwa razy w miesiącu okręty przevożą z Kapsztadu lub z Anglii pocztę na wyspę św. Heleny. Listonoszów na wyspie niema. Każdy obywatel obowiązany jest sam sobie pocztę przynosić. Na poczcie istnieje również telefon, którym w ciągu kilku żmudnych godzin oczekiwania można połączyć się tylko z miejscowością położoną na wyspie.

Wieczorami ulice oświetlone są młde mi światłami latarni naftowych. Domy prywatne oświetla się tylko naftą lub świecami. Jedynie tylko szpital ma światła elektryczne z własnej elektrowni. Prąd elektryczny z własnej elektrowni ma również jeden zamożny przemysłowiec i kino. Kino otwarte jest dwa razy w tygodniu. W jednym dniu tygodnia mają prawo korzystać z kina biali, których w mieście jest 200, — w drugim dniu bilety mają prawo nabywać wyłącznie ludzie kolorowi.

Liczba ludności wyspy św. Heleny wynosi 3700 osób.

Jedną z największych plag tej wyspy są olbrzymie białe mrówki termity. Owoady te w ostatnich latach zniszczyły wiele domów. Termity nawiedziły nawet dom przedstawicielstwa angielskiego, tak że dach i niektóre części domu

wyłożone drzewem, musiały być usunięte. Termity zagroziły również dom Napoleona. Na szczęście ludność miejscowa w porę spostrzegła niebezpieczeństwo i dom został ocalony.

Ludność miejscowa — jak już poprzednio zauważyłem — żyje przeważnie z turystów. Turyści ci stanowią żywioł tak naiwny, że dotychczas jeszcze odkupują od tubylców rozmaite przedmioty, jako pochodzące od Napoleona.

Znając bezdenną głupotę turystów, oferują też mieszkańcy Jamestown, rozmaite pióra, rzekomo z pióropuszu Napoleona, albo nóż, którym rzekomo Napoleon spożył ostatni swój posiłek. Turyści kupują te przedmioty i to po niesłychanie wysokiej cenie.

Słynny jest jednak jeden z mieszkańców wyspy św. Heleny, który dziś już nie trudni się sprzedażą pamiątek po Napoleonie. Człowiek ten puścił swojego czasu pogłoskę, że w swoim mieszkaniu przechowuje stół, przy którym do ostatniej chwili pracował nieszczęśliwy cesarz Francji.

Na wiadomość o tem zjawił się na wyspie św. Heleny tłum francuskich, angielskich i amerykańskich antykwariuszy, którzy oferowali gruba sumę za stół. Obywatel jednak przez długi czas stołu nie sprzedawał, tłumacząc się wielkim kultem dla Napoleona. Po wielkich dopiero namowach, wielbiciel Napoleona sprzedał jedną nogę od stołu iakiemuś antykwariuszowi amerykańskiemu.

Po kilku latach antykwariusze rozmaitych stolic świata przekonali się, że sprytny obywatel z wyspy św. Heleny sprzedał około 1000 nóg z tego samego rzekomo stołu Napoleona.

Tragedja hipopotamicy

Wpadła w „melancholję” po zabranii jej synka

Głęboka rozpacz panuje w matczy-
nem sercu hipopotama budapeszteńskie-
go zoologicznego ogrodu. Nieszczęsna
hipopotamica od szeregu dni stoi nieru-
chomo na potężnych kolumnach swych
łap i patrząc beznadziejnie w bezkresną
dal, odmawia przyjęcia wszelkiego po-
karmu.

Tęskni ona za swym rocznym syn-
kiem, radością jej matczynego serca i je-
dyną osłodą w gorzkiej niedoli. Jej ukochana
pociecha uroczy, niezdarly „Tutu”
został za sumę 10 tysięcy marek
sprzedany do Hamburga Hagenbeckowi.

To samo uczynił okrutny człowiek
z jej pierwszym dzieckiem, ślicznością i
pulchną córeczką. Nauczona doświadcze-
niem biedna matka tym razem miała się
już na ostrożności i od pierwszej chwili
przyjścia na świat Tutu nie spuszczała

go z baczności. Tutu rosił jak na drożd-
żach. Stawał się coraz mądrzejszy i po-
trafił już nienawidzić człowieka, który
matkę jego oderwał od przesłodkiej pier-
si Nilu, a siostrzyczkę od matczynej
lona.

Człowiek jednak jest stworzeniem
nie tylko bardziej złym niż hipopotam,
ale i bardziej od niego madrem. Gdy
więc przekonał się, że uprowadzenie
Tutu w obecności jego mamusi nie uda
się bezwarunkowo, postanowił odebrać
go jej podstępem.

Hipopotam jest mądry i zły, ale czło-
wiek jest mądry, zły i podstępny. I oto
od chwili, gdy interes z Hagenbeckiem
został ubity, porcja jedzenia przeznaczona
na dla Tutu i jego mamy, składana zosta-
ła w drugim przedziale klatki, odgrodzo-
nym od pierwszego mocnymi kratami, w
których znajdowało się przejście tak ma-
łe jednak, że przedostać się przez nie
mógł jedynie Tutu.

O, matka czuła dobrze sens tej zdra-
dzieckiej taktyki! Tutu nie dał sobie te-
go wyperswadować, był przecież bądź
co bądź głupim choć nad swój wiek roz-
winiętym dzieckiem. Był głodny, mi-
nał cały tydzień, a matka nie puszczała
go o krok od siebie. Po przez kraty wi-
dział smakowite kupy marchwi, bur-
aków i innych rozkoszy — wystarczyło
przejść przez otwór.

I oto dnia pewnego, gdy nieszczęsna
matka utraciła przytomność z głodu, ma-
ły Tutu wślazł przez maleńkie drzwiczki
w zasadzkę. W tej chwili drzwi z losko-
tem opadły w dół.

Napróżno zrozpaczona mamusia reszt-
ką sił rzuciła się na kraty. Dziesięciu
ludzi dało sobie radę z Tutu: ma on do-
piero rok i był strasznie wyczerpany
głodem.

Od tej chwili, a było to po 2 tygo-
dniach zupełnego postu, matka Tutu po-
padła w melancholję i odmawia nadal ka-
tegorycznie wszelkiego jedzenia.

Śmiertelny wypadek

podczas otwarcia pierwszej większej linii kolejowej w Anglii

Dnia 15 b. m. obchodzono w Anglii
setną rocznicę otwarcia linii kolejowej
pomiedzy Manchesterem a Liverpolem.

Nie była to wprawdzie pierwsza linia
kolejowa w Anglii, ale urządzona z naj-
większym nakładem, przy zastosowaniu
wszelkich, znanych wówczas środków
technicznych. Stanowiła więc zdarzenie
doniosłe, a przytem tem pamiętne że
przy jej otwarciu zdarzył się pierwszy
śmiertelny wypadek kolejowy.

Ceremonii otwarcia tej kolei dokonał
przybyły specjalnie z Londynu książę
Wellington wobec ogromnych tłumów
publiczności, zebranych dokoła stacji w
Liverpoolu, Manchesteru i wzdłuż toru
kolejowego.

Wsiadłszy w Liverpoolu do specjal-
nego pociągu, złożonego z trzech wago-
nów, przypominających karetki pocztowe,
książe pojechał w licznej towarzy-
stwie do Manchesteru z szaloną na owe
czasy szybkością 24 mil ang. (38½ kim.)
na godzinę.

Na stacji Parkside pociąg stanął dla
nabrania paliwa i wody i tu właśnie zda-
rzył się wypadek, który upamiętnił smut-
nie ową uroczystość.

Z powodu postoju w Parkside pocią-
gu książęcego, zarząd kolei postanowił
urządzić defiladę przed księciem kilku
pociągów tam zebranych. Nie znano
wszakże jeszcze wówczas ani peronów,
ani też przepisów kolejowych, goście
więc z pociągu pośpiesznego opuścili
wagony i przechadzali się swobodnie po
torach.

Książę ujrzawszy wśród nich nieja-
kiego Huskissona, wprawdzie swego
przeciwnika politycznego, człowieka,
którego wielce szanował i cenil, zawołał
na niego i wyciągnął ku niemu rękę.

W tej chwili rozległ się okrzyk:
„Baczność!”, nadjeżdżała bowiem szyb-
ko po torze, na którym stali goście, loko-
motywa „Rocket”. Wszystkim udało się
zeskoczyć na czas z toru i dopaść pocią-
gi książęcego. Jedynie tylko Huskisson,

który przechodził niedawno przedtem o-
perację i był po niej osłabiony, a przy-
tem kulał, opóźnił się, a choć zdażył już
uchwycić się za drzwi wagonu, lokomo-
tywa uderzyła go bokiem, wobec czego
upadł na tor i był tak strasznie pokiere-
szowany przez koła, że zmarł tego sa-
mego dnia wieczorem.

W ten sposób krew ludzka ochrzciła
pierwszą linię kolejową w Anglii.



Dzisiaj i dni następnych!
Pierwsza dźwiękowa komedia
z królem humoru

Buster Keatonem
Małżeństwo na złość

2 godziny bezustannego śmie-
chu do teatru!

Nadprogram dźwiękowa komedia z u-
działem „Sandy dzieciaków”
i tygodnik nowości z kraju

Początek w dni powszednie o g. 4-ej
w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej
Ceny miejsc popularne.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY”!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkol-
nictwa zagranicą”, na konto P. K. O.
21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Wal-
ki o Szkołę Polska.

LUONA

Entuzjastycznie przez Łódź
przyjęty film

Halka

zostaje na ekranie
jeszcze dni kilka.

W sobotę i niedzielę seanse o g. 12-ej
i 2-ej po 75 gr. i 1 zł., o g. 4, 6, 8
i 10-ej z pełną ilustracją muzyczną i
śpiewną pod dyktando Teodora Rydera

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

41)

— Słuchaj, Wando... — rzekł drża-
cym głosem. — To, co teraz ci powiem
jest może niezreczne i śmieszne, ale wy-
słuchaj mnie... Wróc do mnie...

Przerwała mu przeczącym skinieniem
głowy i bladej uśmiech rozjaśnił jej
twarz.

— Posłuchaj... — ciągnął dalej, nie
dając jej dojść do słowa. — Wszak sa-
ma mówiłaś przed chwilą, że to cię nu-
dzi, że jesteś nieszczęśliwa, że pra-
gniesz innej głębszej miłości... Kocha-
łaś mnie przecież kiedyś bardzo... Ja się
na wszystko zgadzam, zrobię co be-
dziesz chciała, wezmę się do uczciwej
pracy, będziemy żyli razem... Słuchaj...
wróc do mnie...

— Zapomnij o tem, Andrzeju...
— Dlaczego?...
— Teraz już zapóźno...
— Pamiętasz, raz już wyrzekłaś do
mnie te same słowa... Owego wieczoru,
gdyśmy uciekli z Piotrkowa...

— Wtedy było co innego... Wtedy
wszystko zależało tylko od ciebie... Te-
raz, mój Boże... Nie potrafiłabym żyć
tak jak dawniej... Szkoda słów, Andrze-
ju... Zapomnij o tem...

— Wando, zastanów się... Nikt cię
tak nie kochał jak ja... Wando... Gdy-
byś wiedziała jak strasznie bez ciebie
cierpiałem... Ile razy myślałem o tobie...
Wando... Przecież to tylko zależy od
ciebie... Jesteś silną kobietą... Tyle razy
ryzykowałam w życiu, uczyniłam jeszcze
ostatnią próbę... Może znajdziesz znowu
utrącone szczęście... Wando...

Siedziała zimna jak glaz i ani jeden
nerw nie drgnął na jej twarzy.

— Zostaw... — rzekła cicho, lecz do-
bitnie. — To są mrzonki...

I zapalając nowego papierosa doda-
ła, mówiąc niby do siebie:

— Wiesz, namyśliłam się... Pójdę do
opery...

ROZDZIAŁ XI.

Morderstwo, którego nie było.

Tego wieczoru Wanda rzeczywiście
udała się do opery, lecz nie zerwała kon-
taktu z Andrzejem. Wynajęła dlań po-
koik na ul. Chmielnej i Andrzej prawie
codziennie odwiedzał ją w jej luksusow-
ym mieszkaniu.

Pewnego dnia przybiegł do niej zra-
na, gdy leżała jeszcze w łóżku.

— Co się stało — zapytała, widząc
jego zatrwożoną twarz.

— Otrzymałem w tej chwili wiado-
mość z Łodzi. Myszkowski popełnił sa-
mobójstwo. Dziś pogrzeb.

— Myszkowski popełnił samobój-
stwo?... Ależ to mi się nie może w głó-
wie pomieścić! Z jakiego powodu?

Andrzej, dysząc ciężko, usiadł na
krześle i począł opowiadać:

— Jest to długa historia... Zastrze-
lił się z powodu „Zamkniętego pokoju”.
Przed kilku laty zmarła mu żona, którą
szalenie kochał. Nie mógł się pogodzić
z myślą o starości żony i wpadł na sza-
tański pomysł. Oto zwrócił się do pew-
nej zagranicznej firmy z prośbą o skon-
struowanie wielkiej lalki na wzór por-
tretu nieboszczki. O tajemnicy tej wie-

działem tylko ja i Tadeusz. Myszkow-
ski wysyłał mnie niejednokrotnie do
owej zagranicznej fabryki lalek, gdzie
czuwałem nad tem, aby zewnętrzny wy-
gląd lalki odpowiadał całkowicie rzeczy-
wistości.

Poinformowano mnie tam również,
co należy czynić w razie zepsucia się
lalki i ostatnio właśnie przybyłem do
Łodzi tylko w tym celu, aby naprawić
zepsute części tego sztucznego czło-
wieka. Początkowo starałem się wytłuma-
czyć wujowi, że ten pomysł może się
złe skończyć, gdyż taka ekstrawagan-
cja może człowieka w końcu doprowa-
dzić do szaleństwa, ale wuj nie dał się
odciągnąć od tego zamiaru. Twierdził,
że bez tej lalki nie potrafi żyć, że widzi
w niej całe swe szczęście i jeżeli nie wy-
konam jego prośby, popełni samobój-
stwo. Widziałem, że niema innej rady
i zrobiłem to, czego żądał ode mnie.

— No dobrze, ale co się teraz sta-
ło? — zapytała Wanda, słuchając z prze-
rażeniem owoiadań Andrzeja.

— Lalka stłukła się — odparł cichym
głosem Andrzej. — Jak to się stało nie
wiem. Czy sam wpadł w jakiś szal, po-
tłukł lalkę i strzelił do siebie w skroń-
czy też lalka sama się stłukła i popeł-
nił wskutek tego samobójstwo, tego nie
wiem. W każdym razie wczoraj znale-
zono go z przestreloną skronią, leżą-
cego na ziemi w „Zamkniętym pokoju”
obok potłuczonych szczątków lalki.

Przypuszczam, że nie mógł przetrzy-
mać powtórnej śmierci swej żony i to
było głównym powodem samobójstwa.

— Wobec tego niema ani chwili cza-
su do stracenia. Jedziemy do Łodzi —
rzekła Wanda, gotowa do wyskoczenia
z łóżka.

— Jeżeli wyjedziemy natychmiast,
zdążymy jeszcze na pogrzeb.

— Za chwilę będę gotowa.

Wanda przez służącą wysłała jesz-
cze depeszę do Marcza, zawiadamiając
go o nagłym wyjeździe do Łodzi. po-
czem taksówką pojechała na dworzec.

Gdy Wanda weszła do mieszkania,
w którym spędziła tyle miłych chwil,
serce ścisnęło się jej z żalu na widok
tych samych mebli, okrytych teraz zda-
się wielką żalobą.

W tłumie, zdążającym za karawa-
nem po obu stronach jezdni, mignęła jej
nagle postać Tadeusza. Zauważył ją
prawdopodobnie również, gdyż odtąd
postępował za nią ciągle w tej samej
odległości, jakgdyby obawiając się stracić
ją z oczu.

Tadeusz nie zmienił się wcale w cią-
gu tych kilku lat. Utył tylko może nie-
co na twarzy, barki jego rozszerzyły
się bardziej, lecz jasne oczy patrzyły na
świat tak samo pogodnie i dziecinnie.

Na cmentarzu wśród wielkiego ści-
sku Wanda straciła nagle z oczu An-
drzeja. W chwili, gdy oglądała się za
nim, wzrok jej spotkał się ze spojrze-
niem Tadeusza. Przez chwilę patrzyła na
siebie w niemem osłupieniu, nie wiedząc,
czy przywitać się ukłonem, czy też uda-
wać dwoje całkiem nieznanym ludzi.

Tadeusz znalazł jednak wyjście z tej
situacji. Zbliżył się do Wandy z nie-
winnym uśmiechem na twarzy, jak-
gdyby się dopiero wczoraj rozstali.

— Gdybym nie widział obok pani
Andrzeja, nie poznałbym pani z pew-
nością...

Czy tak bardzo się zmieniłam?

— W każdym bądź razie zaszły w
pani pewne zmiany. Proszę nie myśleć
że zupełnie o pani zapominałem, dowia-
dyałem się od znajomych w Piotrkow-
wie, co u pani słychać, lecz nikt nie
umiał mi dać jasnej odpowiedzi.

— Nie mieszkam już w Piotrkowie,
— Ach tak, to co innego! Czy prze-
niosła się pani do Łodzi?

— Nie, przebywam obecnie stale w
Warszawie.

I niby od niechcenia dorzuciła swój
adres.

W tej chwili zbliżył się do nich An-
drzej. Tadeusz skłonił się, ucałował
Wandę w rękę i oddalił się szybko, uni-
kając spotkania z bratem.

— Gdzieś był? — zapytała, gdy wziął
ją pod rękę.

(d. c. n.)

Dramat serc
„Miłosny szept
nocy...“
 dramat namiętności
 Grają
Lil Dagover,
Jan Stive,
Aleksander Murski
 wkrótce
„LUNA“

Wstrząsający dramat wśród lodów
 Tragedja uwiedzionej kobiety
 Szalone życie poszukiwaczy złota
 Osobliwe zwyczaje Eskimosów
 oto temat wielkiego filmu FOX'A reżyserji
ALLANA DWANA p. t.
„Biała Talu“
 z Leonorą Ulric, Robertem Frazerem, L. Steffensem, Ulrykiem Haupt, El. Brendelem
 oraz L. Wolheimem w rolach głównych
JUTRO PREMJERA „CASINA“



KINO - TEATR
APOLLO
 Łódź, 11 Listopada 16.
Dziś premjera!
Poraz pierwszy w Łodzi

Film którym upaja się cała Europa p. t.
GRA O MĘZCZYZNĘ
 Wzruszający dramat, osnuty na tle walk kobiet, o posiadanie ciała i duszy mężczyzny — W roli głównej
 Uroczą subtelną — czarującą **Liana Haid**
 Orkiestra symfoniczna pod batutą A' BAJGELMANA — Początek codz. o g. 4-ej w soboty i niedz. o godz. 12-ej

Następny podwójny program
 — I —
„Kapitan Lash“
 — II —
Pan wachmistrz na urlopie

KINO TEATR
CZARY
 Dziś premjera!
 Wielki dwuzłagierowy program

I. TOM TYLER zwycięża
 Poleźny dramat sensacyjny — cowbojski z życia farmerów w Ameryce Południowej — W roli tytułowej słynny i niepokonany
TOM TYLER

II. Uroda życia Wzruszający dramat osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego.
 W rolach głównych perły polskiego ekranu:
Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Nora Ney, Eugenjusz Bodo i Stefan Jaracz

Pocz. seansów o g. 4 ej po poł., w soboty i święta o g. 12-ej. Na I-szy seans ceny najniższe.

LECZNICA
 LEKARZY SPECJALISTÓW
 I GABINET DENTYSTYCZNY
 PRZY GÓRNYM RYNKU
 Piotrkowska 294, tel. 122-89
 (przy przystanku tramw. pabianickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
 w niedziele i święta do 2-ej po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystyka.
 Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
 elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
 analizy (moczu, kału, krwi, płwocm,
 wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med. Ładunowski
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
 Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 do 1.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

PORADNIA wenerologiczna
 Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.
 Czynna od 8 rano do 9 wiecz. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
 W niedziele i święta od 9-2 pp.
 Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

We wtorek, dnia 30 września b. r. ukaże się
Nr. 23 „Republiki Dzieci.“
 Bezpłatnego dodatku do „Republiki“ dla dzieci i młodzieży
 Na treść tego numeru złożą się: Jerzy Bilis — „Znaki przestankowe“, dalszy ciąg nowelki p. t. „Walusiowe szczęście“, ucieczka historyjka obrazkowa „Piernik z orzechami“, wspomnienie z wycieczki do Krusznicy, figielek matematyczny, „Siedem cudów świata“, „Nasz kalendarzyk Naukowy“, liczne wierszyki, wiadomości przyjemne i pożyteczne, wszystko pięknie, wielobarwnie ilustrowane
 Nadto stały dział korespondencji z małymi czytelnikami i bogaty, dział rozrywek umysłowych z nagrodami.

Doktor KLINGER
 Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
 od 9-11 i od 6-8 w.
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. Niewiażski
 specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
 ul. Andrzeja 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
 w niedziele i święta od 9-1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
 Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
 W niedziele od 9-1, pp.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Słoneczny pokój
 umeblowany do wynajęcia
 ul. Lipowa 25, m. 12

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
 Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

DOKTOR H. WOLKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia.
 Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od g. 8-2 przed poł i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

Dr. med. HELLER
 chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
 Tel. 179-89.
 przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych, ceny lecznic.

Samochód
 Chrysler, 70 HP, torpedo, w wyśmienitym stanie
DO SPRZEDANIA.
 Wiadomość w administracji „Republiki“.

Dr. med. H. Różaner
 Dzielna 9, tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
 Przyjm. od 8-10 i 6-8
 Leczenie lampą kwarcową, Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Glazer
 ul. Zielona № 6
 Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
 Przyjm. od 12-2 i 7¹/₂-8¹/₂ w.

BIURKO amerykańskie
 w b. dobrym stanie, dębowe, Libawskie (żałuzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Mieszkanie
 2-u pokojowe z kuchnią, umeblowane, z wszelkimi wygodami do oddania.
 Tel. 144-03.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2 **WODEWIL** Główna 1

„PAN WACHMISTRZ NA URLOPIE“
 arcywesołe perypetje **FARRELA Mc. DONALDA** w surowej Ameryce i wesołym Paryżu
Nadprogram FARSA

Handel białymi niewolnicami

80 proc. pensjonariuszek argentyńskich domów rozpusty pochodzi z Polski. — Tragedja dziewcząt polskich we Francji

Za kilka tygodni odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres poświęcony sprawom walki z handlem żywym towarem, w którym między innymi wezmą również udział delegatki łódzkiej organizacji kobiecych.

Rozpoczęto już pracę przygotowawczą. Narazie wszystkie polskie instytucje powołane do współdziałania w kongresie, opracowują konkretne materiały o handlu „białymi niewolnicami”. Materiały te składają się z opisów wszystkich afer handlarzy żywym towarem, wykrytych w Polsce w ostatnich latach oraz z danych cyfrowych, dotyczących dziewcząt polskich, sprzedanych lupanarom południowo-amerykańskim.

Sprawozdania organizacji kobiecych dają jaknajlepsze świadectwo naszej policji. Stwierdzają one bowiem, iż władze bezpieczeństwa bynajmniej nie lekceważą sobie przestępnej działalności handlarzy białymi niewolnicami i walczą z nimi wszelkimi rozporządzalnymi środkami. W ostatnich latach sformowano specjalne kadry policyjne, które we wszystkich miastach całego kraju tropią niezmordowanie szajki międzynarodowych handlarzy, zjeżdżające do Polski „po towar”.

Wielu z pośród najgroźniejszych przestępców zdołano już unieszkodliwić.

Dziewczęta, które już znajdowały się na skraju przepaści, wróciły szczęśliwie do swych rodzin.

Dużą pomoc okazały policji misje dworcowe, istniejące we wszystkich większych miastach polskich, które w związku z zbliżającym się kongresem również opracowują szczegółowe dane, ilustrujące ich działalność.

Misje te musiały się widocznie dobrze dać we znaki wszystkim handlarzom, gdyż obecnie korzystają już oni bardzo niechętnie z komunikacji kolejowej i posługują się o wiele częściej, licznie rozgałęzionymi liniami autobusowymi.

Na stacjach autobusowych czują się bezpieczniej, gdyż znajdują się one pod mniejszą ochroną policji i nie posiadają misji dworcowych.

Władze, które na fakt powyższy ostatnio zwróciły uwagę, zwiększyły w znacznym stopniu nadzór nad autobusami.

Organizacje kobiece, wskazując na energiczną działalność naszej policji, jednocześnie nie zamykają oczu na tragedję tysięcy dziewcząt polskich, które handlarzom udało się wywieść z kraju.

Przed dwoma laty dr. Snow, ekspert Ligi Narodów, opracował specjalny raport dotyczący liczby białych niewolnic znajdujących się w południowo-amerykańskich domach publicznych. Z raportu tego wynikało, że 80 proc. pensjonariuszek tych lupanarów pochodzi z Polski.

Straszne są również dane o losie młodych emigrantek polskich, rozsianych po Europie. We Francji kilkanaście tysięcy polek, nie mogąc znaleźć żadnej pracy, powiększyło liczbę rejestrowanych prostytutek. Podobne wypadki notuje się również w Niemczech i Belgii.

Polskie organizacje kobiece wszystkie te sprawy poruszają na zbliżającym się kongresie. Mają one nadzieję, iż zdołają, przy wspólnym porozumieniu z braćmi organizacjami innych państw, wiele uczynić. (d).

Fabryka samochodów w Łodzi

Kandydat na Forda sprzedał swoją ziemię, by stać się współwłaścicielem fikcyjnego przedsiębiorstwa

23-letni Wojciech Kabula, po śmierci ojca, stał się jedynym właścicielem dość dużego gospodarstwa rolnego w jednej z wsi pod Łaskiem. Nie mając żadnego zamiłowania do pracy na roli młodzieniec przyjeżdżał często do Łodzi, gdzie zamierzał się po pewnym czasie na stałe osiedlić.

— Sprzedałbym moją ziemię — marzył — i włożyłbym całe pieniądze do jakiegoś interesu. W mieście ludzie o wiele lepiej zarabiają i weselej spędzają czas.

Gdy któregoś dnia w czasie swego pobytu w Łodzi, zawitał do pewnej knajpy przy ul. 11 Listopada, zajęli się tam nim jacyś dwaj, starsi już wiekiem mężczyźni.

— Słyszeliśmy, że chciałby pan włożyć pieniądze do intratnego przedsiębiorstwa — rzekł doń jeden z nieznajomych.

— Tak — odparł im wieśniak.

Dość już mam wsi. Łódź mi się bardzo spodobała.

Nieznajomi poczęstowali go wódką, a następnie zwierzyli mu się ze swoich projektów. Chcieli założyć w Łodzi fabrykę samochodów, lecz nie posiadali odpowiednich kapitałów. Z tego też względu postanowili Kabule wciągnąć do spółki.

— W Polsce dotychczas niema ani jednej podobnej fabryki — tłumaczyli mu. — Nasz samochód będzie bardzo tani i każdy będzie mógł go sobie kupić. Przez rok staniemy się najbogatszymi ludźmi w całej Łodzi.

Kabula zapalił się do tego projektu.

— A ile musiałbym wam dać pieniędzy? — spytał.

— Narazie starczyłoby 5 tysięcy złotych, bo my również mamy trochę grosza — otrzymał odpowiedź.

Kabula spędził dwa dni w towarzystwie swych przyszłych współników.

Teatr „Dobry Wieczór” Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Rewji
W specjalnie przebudowanym lokalu kina-teatru „Bajka”, Franciszkańska 31a róg Brzezińskiej, tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dzisiaj i dni następnych!

Z FRANCYSZKAŃSKIEJ NA KOPERNIKA

Wielka barwna i wesoła przeprowadzka w 2-eh częściach i 18 obrazach piora: Toma, Hemara, Bolskiego. Własta, Iastrzebca, Stacha i innych. W programie: Najnowsze szlagiery sceny stołecznej. Skecze, inscenizacje, numery solowe atrakcyjne, balet, chóry itp. z udziałem Stefana Laskowskiego, Aleksandra Kona w roli konferansjera, oraz nowo zaangażowanych artystów sceny Warszawskiej i zagranicy.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

Przedprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od 11 do 4 po poł. tel. 126-89.

80 zł. w damskim pantofelku

Przygoda robotnika, który wygrał na loterii

Jan Białczyński, z zawodu robotnik sezonowy, odebrał wygrane na loterii 50 złotych.

— Takich pieniędzy nie warto trzymać — rozmyślał — Spędzę przynajmniej wesoło jeden wieczór. Jutro znowu będą troski i zmartwienia...

Wyszedł więc wieczorem na ulicę, by poszukać sobie towarzyszek. Na Piotrkowskiej zaczepił jakąś przystojną, dość elegancko ubraną dziewczynę. Niewiasta obejrzała go od stóp do głów i wzruszyła pogardliwie ramionami.

— Myślisz chyba, że nie mam pieniędzy? — odezwał się do niej. — A właśnie, że mam. Wygrałem na loterii.

Dziewcowa natychmiast zmieniła wyraz twarzy.

— Co powiesz, kochanie — zaszczębiała — Wygrałeś na loterii? Z takim szczęściarzem pójdę choćby na kraj świata!

Białczyński skinął na taksówkę. Po paru chwilach mknęli już do jego skromnego mieszkanka.

Czarująca panienska pozostała u B. do rana. Gdy wreszcie już się z nim rozstawała, zażądała przyrzeczonych jej 20 złotych.

Białczyński sięgnął wówczas do portfela i stwierdził, że ktoś mu z niego wyjął 80 złotych (50 zł. stanowiących wygraną i 30 zł. własnych oszczędności).

— To twoja robota! — krzyknął groźnie do niewiasty — Skradłaś mi 80 złotych i żadasz jeszcze 20? Oddaj w tej chwili moje pieniądze!

— Nie wzięłam ci ani grosza! Jak ty możesz mnie o coś podobnego posądzać!

Białczyński, nie zważając na protesty młodej damy, poddał ją ścisłej rewizji

osobistej. Okazało się, iż ukryła pieniądze w pantofelku.

Białczyński wezwał policję. Stwierdziła ona, że niewiasta nazywa się Zofia Górniakówna i pochodzi z Radomia.

Na sprawie młoda niewiasta nie przyznała się do winy.

— To on sam włożył pieniądze do mojego pantofla, bo chciał mnie unieszczęśliwić! — twierdziła.

Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych! Drugi przebieg naszego sezonu. Pierwsza Europejska Dźwiękowa OPERETKA wytw. „UFA”

Walc Miłości

Udział biorą niezrównana para kochanków LILIANA HARWEY

która poraz pierwszy przemówi do nas z ekranu WILLI FRITSCH

ulubieniec publiczności oraz znakomite sily operetkowe niezrównane: GEORG ALEKSANDER, HANS JUNKERMAN Bogata wystawa. — Szampański humor. — Szlagierowe piosenki. Między innymi wykonane będą ostatnie przeboje: 1) „Walc Miłości”, ośpiewany i odtąńczony przez Liliannę Harwey i Willi Fritscha. 2) „Ty jesteś najładniejszą dziewczyną”, ośpiewany przez Georga Aleksandra i Willi Fritscha. 3) „Bobby — galop”, ostatni szlagier amerykański wykonany przez cały zespół. 4) „Wesoły Foxtrott”, odtąńczony przez balet z udziałem Lilianny Harwey i Willi Fritscha.

Początek w dni powszednie o godz. 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele o g. 4, 6, 8 i 10 w. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne do odwołania.

Przez cały ten czas ciągnęli go oni z knajpy do knajpy i ani razu nie pozwolili mu płacić rachunku. Kilkakrotnie, gdy w trójkę przechodzili ulicą Piotrkowską, wskazywali mu samochody, poprzednio przez nich wyprodukowane w Warszawie, gdzie swego czasu już mieli fabrykę — Kochani ludzie — cieszył się Kabula. — Jak to dobrze, że ich poznałem! Bez ich pomocy nigdy bym w mieście nie zrobił majątku!

Sympatyczni współnicy kazali mu wreszcie pojechać na wieś.

— Nie mów tam nikomu — radzili mu — że zostajesz fabrykantem samochodów — bo możesz popsuć cały interes. Sprzedaj jaknajszybciej swoje gospodarstwo i wracaj do nas!

Kabula zastosował się ściśle do ich wskazówek. Nabywca na swą ziemię znalazł bardzo szybko. Otrzymał od niego pięć tysięcy złotych w gotówce, a resztę, w tej samej wysokości, miał dostać po paru miesiącach.

Pa zawarciu transakcji Kabula natychmiast wrócił do Łodzi i wreczył uzyskaną sumę swym współnikom.

Mieli oni za otrzymane od niego 5 tysięcy złotych, sprowadzić z zagranicy maszyny.

Niestety Kabula zawiódł się w oczekiwaniach. Wspólnicy uciekli bowiem z Łodzi z jego pieniędzmi.

Po kilku tygodniach, nie mogąc ich odnaleźć — kmiotek zwrócił się do policji. Fabrykantów samochodów aresztowano w Warszawie. Jak się okazało byli to dwaj znani oszuści, Zbigniem Tarkowski i Aleksander Fijałek.

Sąd skazał ich po roku i sześć miesięcy więzienia. Wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

przy ulicy **CEGIELNIANEJ** No 43 telefon 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8, w niedziele i święta od 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia

Wesoły napad

Przed domem przy ul. Solnej 12 na 27-letnią Sabinę Pijawczyńską (Solna 6) napadli jacyś dwaj młodzieńcy, którzy ją dotkliwie poturbowali. Ranną zaopiekowało się pogotowie. Nazwisk sprawców napadu dotychczas nie ustalono.

Lekarz-dentysta

FANNY HOROWICZ

powróciła
i przyjmuje od 10—1 Cegielniana 25
tel. 108-26 oraz od 3—7 w Lecznicy
Piotrkowska 294, tel. 100 89

Następny program
Grand-Kina
25 gwiazd
polskich i amerykańskich
200 girlsów
15 przebojów
muzycznych w pierwszym polsko-amerykańskim filmie dźwiękowo-śpiewnym i mówionym

Rewja Hollywoodu

UDZIAŁ BIORĄ:

Hanka Ordonówna,
Karol Hanusz,
Buster Keaton,
Norma Shearer,
John Gilbert,
Conrad Nagel,
Anita Page.

Reżyser: Fr. Jarosy.

Czytajcie

„REPLIKI”



Wycinanki

Współwłaściciel jednej z największych wytwórni filmowych w Ameryce Sam Goldwyn odwiedził niedawno znakomitego pisarza angielskiego Bernarda Shawa.

Aby zdobyć zaufanie pisarza, którego dzieła chciał pozyskać dla swej wytwórni, Goldwyn rzekł:

— Mister Shaw, pan może być zupełnie spokojny, mamy względem pana najważniejsze zamiary, gdyż my tam w Hollywood cenimy prawdziwą sztukę i poważamy autorów...

Shaw słuchał uważnie, pokiwał głową i odparł z właściwą sobie ironią:

— W takim razie szkoda pańskich wysiłków, Mister Goldwyn, napróżno pan ze mną rozmawia... Sądzę, że nigdy się nie zrozumiemy, gdyż ja właściwie jestem proszę pana — kupcem.

W związku ze zbliżającymi się wyborami w partiach politycznych daje się zauważyć coraz większe ożywienie. Szuka się kandydatów na posłów, ustala się nazwiska i t. d.

Przywódca jednej z partii ma jeszcze jedno miejsce wolne. Nie może się zdecydować kogo wybrać. Myśli o Kanarkiewicz, ale nie może nie konkretnego postawić, gdyż nie zna dokładnie jego za patrywań politycznych. Spotkawszy więc sekretarza partii zwraca się doń:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć jakich zapatrywań politycznych jest właśnie członek naszej partii Kanarkiewicz?...

— Skąd ja mogę o tem wiedzieć — odpowiada sekretarz — skoro nie rozmawiałem z nim już od sześciu dni...

W jednym z pism prowincjonalnych ukazała się następująca wzmianka reklamowa jakiegoś kina:

— „Grzechy ojców“ — oto specjalny film dla ojców. Niechaj więc każdy seńjor spieszy się do kina „Polonia“, gdyż obraz to bardzo umoralniający. W „Grzechach ojców“ widzimy złe skutki połowicznego kochania swych dzieci, zaniedbywania pewnych członków rodziny... i t. d. Do tego kapitalny nadprogram z śmiesznym brodatym, starcem bez zębów w głównej roli“.

— Szkoda, że nie mogę zobaczyć tego obrazu i przekonać się, co należy czy nie, aby nie zaniedbywać pewnych członków rodziny. A najbardziej szkoda mi tego śmiesznego, brodatego starca bez zębów!...

Przy wyświetlaniu filmu z Chaplinem proponuję wzmiankę treści następującej: — „W obrazie tym występuje między innymi taki mały śmieszny człowieczek z czarnymi wąsikami i w meloniku trzymający laskę w ręku i nieumiejący jeszcze chodzić...“

Wszyscy na to pójda!... Stop.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, o godz. 7.30 wieczorem „Spór o sierżanta Griszę“ dla związków robotniczych.

We wtorek i w środę zakupione przedstawienia „Krakowiaków i górali“ W czwartek i piątek w dalszym ciągu „Spór o sierżanta Griszę“.

TEATR KAMERALNY.

„Tempo ponad sto“.

Dziś, na otwarciu nowego sezonu — premjera „Tempo ponad sto“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro „Piłmienna noc Antonii“ W roli tytułowej p. Relewicz-Ziembińska.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

DŹWIĘKOWE



Dziś i dni następnych!

Najświetniejsza i przedśmiertna kreacja

genjalnego, niezapomnianego **LON CHANEYA,**

LOKOMOTYWA 2329

Wstrząsający dramat z życia maszynisty

W roli głównej: mistrz masek

LON CHANEY

oraz słynna z obrazu „Chicago“

Phyllis Haver

Początek sesnsów w dni powszednie o g. 4 pp., ostatni o g. 10.15 wiecz. Soboty i niedz. o g. 12, ostatni 10.15

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO



Jeszcze kilka dni!

PODCIĘTE SKRZYDŁA

W rolach głównych:

Helena Chandler i John Garrick.

Walka i zwycięstwo młodej pary kochanków — Nocny atak zepelinów na Londyn. — Walka w powietrzu. — Krzyk rozpaczny milionowego miasta.

PONADTO:

Raquel Meller

odśpiewa piosenki hiszpańskie, między innymi: **Kotyśki i Kochankę Torrera.**

Passé-partout prócz urzędowych i biletów wolnego wejścia nieważne aż do odwołania. — Pocz. seansów o g. 4.30, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz. w soboty i niedziele poranki od g. 12-ej do 3-ej po cenach najniższych.

O wszystkim potrochu...

Nowe skrzynki pocztowe na ulicach Łodzi. Kartoteka dla szoferów. — Powrót wiosny.

Na ulicach Łodzi wywieszono nowe, świeżące

skrzynki pocztowe...

Łodzianie z radością powitają prawdopodobnie tę inowację, za którą należy podziękować dyrekcji poczty łódzkiej.

Nowe skrzynki pocztowe są ładniejsze i o wiele większe. Ich wielki rozmiar jest zaletą niezmiernie pocieszającą, albowiem dawne skrzynki

nie mogły już pomieścić wszystkich listów.

Niedawno nadawcy odchodzili z listami w ręku od skrzynki, wiszącej przy rogu Narutowicza i Piotrkowskiej gdyż torba tak była zapchana, że nie sposób było weisnąć do wnętrza ani jednego listu.

Ruch pocztowy w Łodzi rozwija się w nader szybkim tempie, zmiana starych skrzynek na nowe, była więc koniecznością chwili.

Przy ministerstwie robót publicznych ma powstać w najbliższych dniach kartoteka,

w której figurować będą wszyscy szo-

ferzy posiadający prawo jazdy na terenie Rzeczypospolitej. Powstanie tej kartoteki ma na celu rozciągnięcie ścisłej kontroli nad wszystkimi szoferami. Dotychczas bowiem zdarzało się, że szofer, który stracił prawo jazdy na terenie jednego województwa,

przenosił się na inny teren,

gdzie otrzymywał poraż drugi prawo jazdy.

Obecnie więc wypadki tego rodzaju będą niemożliwe.

★

Przyroda płata nam ciągle różnego rodzaju figle...

Podczas gdy u nas czuje się wyraźnie podmuch jesieni, gdy ranki i wieczory są coraz chłodniejsze, niebo zasnut jest ciężkimi chmurami, a aleje parkowe złożą się jesieniami liśćmi — na Węgrzech w tym samym czasie

zakwitają powtórnie bzy,

we Francji wiśnie i jabłonie okryły się świeżym kwieciami, a w południowych Niemczech zakwitły kasztany...

U nas jakoś nie zanoszą się na powrót wiosny...

Co usłyszymy przez radio?

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA“.

PONIEDZIAŁEK, dnia 29-go września.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych, Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.15: Odczyt p. t. „Co zwiędzać w województwie kieleckim“ — wygłosi inż. Mikołaj Walentowski (tr. z Warszawy). 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (trans. z Warsz.). 17.10—17.25: Przegląd komunikacyjny (tr. z Warszawy). 17.35—18.00: „O nacje“ — opowie inż. Juliusz Frydrychowicz (tr. z Warsz.). 18.00—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomio“ w Warszawie. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: Pogawędki techniczne z Warszawy. 19.35—19.45: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.45—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.15—Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 22.00: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Kazimierz Sierzyński (tenor), Wawrzyniec Żywolewski (gitarra), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Fucik: Uwertura. Manuella. b) Monti: Czardasz. c) Grünfeld: Serenada. d) Moszkowski: Taniec hiszpański—odegra orkiestra. 2. Śpiew. 3. Wianka romansów cygańskich — odegra p. Żywolewski. 4. Rebikow: Suita „Choinka gwiazdkowa“ a) marsz gnomów, b) cicha noc, c) taniec chińskich lalek, d) taniec błaznów—odegra orkiestra. 5. Śpiew. 6. Wianka melodyj ludowych—odegra p. Żywolewski. 7. a) Capua: O sole mio, b) Meyerber: Taniec z pochodniami, c) Lindsay: Poranek, d) Godard: Walc „En chantant“, e) Komzak: Wesoly marsz—odegra orkiestra. 22.00—22.15: Felieton p. t. „Kontrast pozorny“ — wygłosi mjr. A. Porkiewicz (trans. z Warszawy). 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna i salonowa z „Polonia-Palace-Hotelu“ w Warszawie.

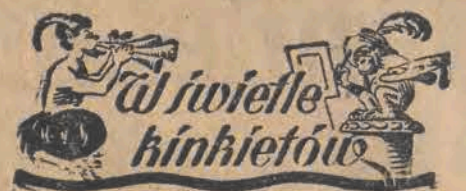
Wtorek, dnia 30 września 1930 r. 11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—

13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil. Łódź, ul. Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.20—16.15 — Przerwa. 16.15—17.35 — Chwilka lotnicza „Na marginesie raidu awionetek“ wygł. mjr. pil. Bohdan Kwieciński. 17.35—18.00 — Odczyt p. t. „Federacja Alpiska“ Związek Europejskich Turystów Turystyki Górskiej, wygł. Stanisław Osiecki. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Leopold Dworakowski (skrzp.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) a) A. Mozart: Uwertura do op. „Tytus“, b) von Beethoven: Largo z 2-jej symfonii — odegra ork., 2) P. Nardini - Hauser: Koncert skrzypcowy e-moll a) Allegro moderato, b) Andante cantabile, c) Allegro giocoso — odegrają pp. L. Dworakowski i prof. Urstein, 3) a) Schumann: Romans z 4-jej symfonii, b) Fr. Schubert: Marsz węgierski odegra ork., 4) a) Schubert - Hübertmann: Andante sostenuto z sonaty B-dur, b) R. Sarasate: Instrukcja i tarantella — odegrają pp. Dworakowski i prof. Urstein. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.35 — Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty. 19.35—19.50 — Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy). 19.50 — Opera z Poznania. Po operze felieton p. t. „Murwany dzokier z partii“ wygł. p. nadk. Jan Misiewicz. Nast. kom. meteor., polic., sport.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polska.



Dorobek filmowy Łodzi

Brak kapitałów nie pozwala łodzianom na rozwinięcie szerszej działalności

W dziejach kinematografii polskiej Łódź straciła się niejednokrotnie wykazać swe żywotne siły, lecz zawsze stawał na przeszkodzie brak potrzebnych na ten cel kapitałów. Mimo to Łódź ma już za sobą nieznaczny, ale bądź co bądź pewien dorobek filmowy.

Pierwszym filmem wyprodukowanym w Łodzi był obraz. wyświetlany na ekranach łódzkich p. t. „Dzwony wieczorne“ Główne role w tym obrazie kreowali aktorzy scen łódzkich pp. Kazimierz Szubert, Stanisław Debicz, Feliks Kalinowski oraz absolwentki jednej ze szkół filmowych.

Następną próbą było nakręcenie przez utalentowanego reżysera Teatru Miejskiego p. Konstantego Tatarkiewicza udanej farsy p. t. „Cyrk przyjechał“. Zdjęć do tego obrazu dokonano na scenie Teatru Miejskiego oraz w cyrku.

Łódź miała również kilka szkół filmowych. Przed trzema laty powstała w Łodzi szkoła i wytwórnia filmowa „Koraj-Film“. Nakręcono wówczas dwuaktowy film „Powrót taty“ oraz część obrazu „Bohaterowie przemysłu“.

Do zespołu „Koraj-Filmu“ należała między innymi również popularna powieściopisarka p. Irena Zarzycka.

Później powstała jeszcze nowa szkoła i wytwórnia „Ars-Film“, która również nie miała szczęścia na łódzkim bruku.

Wszystkie te próby wykazują, że nie brak w Łodzi ludzi utalentowanych i chcących pracować dla dobra filmu polskiego, lecz na przeszkodzie stoi im przede wszystkim brak odpowiednich funduszy na rozwinięcie szerszej działalności.

„Napoleon i pani Walewska“

Nowa sztuka na mediolańskiej scenie

Jeden z teatrów mediolańskich wystawił przed kilku dniami sensacyjną premjerę p. t. „Napoleon i pani Walewska“. Sztukę tę napisał znany autor włoski Turrini.

Sztuka została przyjęta przez publiczność przychylnie ale bez entuzjazmu. — Zdaniem niektórych krytyków autor zbyt silnie trzymał się historii i wskutek tego nie umiał wlać życia ani w postać pani Walewskiej, ani nawet w samego Napoleona.

Pani Walewska jest bohaterka sztuki. Widzimy ją najpierw w Warszawie, opie rającą się zalotom cesarza francuskiego i naciskowi niektórych magnatów polskich, którzy spodziewali się z jej powolności korzyści dla swego kraju. Potem następują sceny w Schoenbrunnie a wreszcie na wyspie Elbie, gdzie pani Walewska stara się podtrzymać ducha w upadłym bożyszczu narodów i podnieść go do odzyskania władzy.

Komedjopisarz — tenorem

Zygmunt Kawecki zamierza poświęcić się karierze artystycznej

Niezwykłą sensację w stolicy wywołała zapowiedź znanego komedjopisarza Zygmunta Kaweckiego, który oświadczył, że zamierza poświęcić się karierze artystycznej i już w najbliższym czasie wystąpi jako śpiewak w jednym z teatrów warszawskich. Sztuki tego autora cieszyły się również powodzeniem na deskach teatrów łódzkich.

Do Berlina przybywa w najbliższych dniach na gościnne występy autentyczny teatr japoński z Tokio.



Gimnazja Sobolewskiej i Kopernika zdobywcami pucharów w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych

Nie tak to dawne jeszcze czasy, kiedy w szkołach łódzkich o lekkiej atletyce było zupełnie głucho. Sport w szkołach średnich (nie mówimy już o powszechnych) ograniczał się do dwóch godzin gimnastyki w tygodniu, przeważnie w dusznych salach. Cały nacisk kładziono na gimnastykę szwedzką lub ćwiczenia na przyrządach. Wogóle znaczenia sportu dla zdrowia zupełnie nie doceniano i traktowano lekcje gimnastyki jako przedmiot podrzędny a nawet zbędny.

Naturalnie, że i dziś jeszcze sport u nas nie jest postawiony na właściwym poziomie i z pewnością sporo wody upłynie zanim dorównamy pod tym względem Stanom Zjednoczonym, Anglii czy Niemcom, jednak zestawiając wyniki i zainteresowanie młodzieży w ostatnim dziesięcioleciu lat, skonstatujemy ogromny postęp.

Lekkoatletykę i gry ruchome na grunt łódzki przeszczepiła polska Y. M. C. A. Jej to największa zasługa, że dowiedziano się w naszych szkołach co to są biegi, skoki i rzuty, że nauczono się grać w siatkówkę i koszykówkę. Ona to pierwsza zorganizowała w r. 1921 zawody międzyszkolne, pierwsza wydała grupę doświadczonych instruktorów i zawodników. Pamiętamy doskonale te czasy, gdy na boisku przy ul. Piotrkowskiej 243, zbierała się u cioci „Imci” „mieszanińca” ze wszystkich szkół, poznając tajniki stylu i trenując zapamiętane „starty”. Od tego czasu upłynęło już lat przeszło dziesięć, jednak ziarno zasiane wydało plony.

Na boisku D. O. K. już od samego rana rojno i gwarno. Jesienne słońce rzuca snopy światła na falującą ruchomą masę i potężne ciała młodych zawodniczek i zawodników, uwijających się po boisku.

Po środku trybun orkiestra. Nastrój wesoly, odświeżony. Prawie wyłącznie młodzież szkolna. Rzuca się w oczy brak starszych, rodziców. Widocznie sport uprawiany przez ich dzieci, nie zdołał wzbudzić u nich zainteresowania. Razi również mała ilość nauczycieli, nie licząc naturalnie nauczycieli gimnastyki. Zato młodzież stawiała się niezwykle licznie, co pozwala snuć wesołe refleksje na temat coraz większego rozwoju sportu wśród naszej młodej generacji no i stawiać pomyślnie horoskopy na przyszłość.

Podkreślić również musimy duży udział zawodników i dobre wyniki. Dziwiła nas natomiast mała ilość szkół żeńskich (tylko 2 brały udział), a także zupełny brak szkół żydowskich. Przekonał się naocznie, że pomimo niskiego poziomu lekkiej atletyki w klubach łódzkich, znajduje się wśród naszej młodzieży szkolnej sporo talentów, które odpowiednio pokierowane zajaśniałyby jako „gwiazdy” pierwszej jakości.

Całą zasługę wysokiego poziomu technicznego i dobrych wyników należy przypisać sumiennej i wytrwałej pracy naszych pedagogów gimnastyki.

Prawie we wszystkich konkurencjach na plan pierwszy wysuwało się gimnazjum im Kopernika, zdobywając przechodni puchar, za nim zaś gimn. im. Narutowicza.

W konkurencjach żeńskich osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 60 metrów.

- 1) Kwaśniewska (gimn. Sobolewskiej) 8,7 sek.
- 2) Rogalska (Sob.) 2 metry w tyle.
- 3) Stefańska (g. Szczanieckiej).

Zwycięzca Kwaśniewska pewnie i bez wysiłku. Znać jeszcze na niej ślady treningów obozu na Bielanych.

Skok w dal pań.

- 1) Kwaśniewska 4 metry, 9 cm.
- 2) Rogalska 4 m. 7 cm.
- 3) Idzikowska (gimn. Szczanieckiej) 3 m. 51 cm.

Kwaśniewska, zwyciężczyni eliminacji przed Olimpiadą w Pradze przewyższyła swe konkurentki o dwie klasy. Styl posiada opanowany, rozbieg prawie męski. Poznać, że praca Klumberga nie poszła na marne. Wynik jej b. dobry.

Rogalska przedstawia dobry materiał.

W rzucie dyskiem pań zwycięża Kwaśniewska wynikiem 23 m. 21 cm. Udział zawodniczek b. mały sprawia, że konkurencje żeńskie nie zdołały wzbudzić silniejszego zainteresowania.

W grze w siatkówkę, rozegranej starą systemem, pierwsze miejsce zajęło gimnazjum Szczanieckiej przed g. Sobolewskiej.

U zwyciężczyń wyróżniła się trójka napadu ładnymi „szczupakami”.

W ogólnej punktacji zwyciężyło gimn. Sobolewskiej 17 punktów, zdobywając puchar. Drugie miejsce zajęło gimn. Szczanieckiej 8 punktów.

Ciekawe dlaczego żeńskie szkoły wykazały tak mało zainteresowania zawodami? Natomiast szkoły męskie stały się licznie, a więc: Szkoła Zgromadzenia Kupców, Państwowe Gimnazja im. Narutowicza, Kopernika, Piłsudskiego, Niemieckie Stow. Gimnazjalne, Szkoła Włókiennicza, Miejskie Seminarjum Naucz., gimn. Zimowskiego.

W biegu na 100 metrów po trzech przebiegach zwycięża w finale:

- 1) Ośmielak (Kopernika) 11,9 sek.
- 2) Łada (Narutowicza) o pierś z tyłu
- 3) Kucharski (Zimowskiego) o pół metra.

Po dwóch podstartach Ośmielak wysuwa się ładnie i utrzymuje do końca prowadzenie.

W biegu na 800 metrów zwycięża po

- 1) Miotkiewicz (Kopernik) 2 m. 14 sek
- 2) Miedziak (Kopernik) o 3 metry.
- 3) Ejbuzyc (Piłsudski) o metr. za drugim.

Miedziak ładnie finiszuje, wyprzedzając tuż przed taśmą Ejbuzyc.

Sztafeta 4 na 100 po dwóch przedbiegach w I-ym zwycięża gimn. Piłsudskiego po zaciętej walce w czasie 49 sek. przed gimn. im. Narutowicza 52,2 sek. w II-ym przedbiegu zwycięża Zgrom. Kupców w 49 sek. przed gimn. Koperni-

ka, którego sztafeta osiąga słaby czas wskutek fatalnego upadku 3-ej zmiany.

W finale zwycięża gimn. Kopernika 48,2 sek.

- 2) Zgrom. Kupców o 2 metry z tyłu.
- 3) Gimn. im. Narutowicza.

Skok w dal.

- 1) Ośmielak (Kopernika) 6,20 m.
- 2) Łada (Narutowicza) 6,02 m.
- 3) Kucharski (Zimowsk.) 5,80 m.

Wyniki b. ładne. Większość zawodników posługuje się dobrimi „nożycami”. Zwycięzca skacze nieco bokiem, świetnie wyzyskując rozbieg.

Rzut kulą.

- 1) Rodzewicz (Szk. Włók.) 11 m. 45 cm.
- 2) Zimowski A. (Zimowski) 9,82 m.
- 3) Gardziński (Kopern.) 9,68 m.

Rodzewicz odznacza się wspaniałą budową, wynik jego należy uważać za wręcz doskonały i przy dalszej pracy zawodnik ten może zająć b. daleko Szwankuje jeszcze u niego szybkość wyrzutu.

Rzut dyskiem.

- 1) Kaszyński (Narutow.) 22 m. 03 cm.
- 2) Gordulski (Kopern.) 31,36 cm.
- 3) Fidał (Kopern.) 27,94 cm.

Wyniki dość dobre, zawodnicy nie-żle panują nad stylem.

Jednocześnie odbyły się gry w koszykówkę, które wyeliminowały jako zwyciężcę gimn. Narutowicza, po wygraniu spotkania z gimn. Piłsudskiego 24:18, i z gimn. Kopernika 22:16.

- 2) gimnazjum Piłsudskiego,
- 3) gimnazjum Niemieckie,
- 4) gimnazjum Kopernika.

Wszystkie te spotkania sędziował b. dobrze niezmierny p. Robakowski. W ogólnym obliczeniu zwyciężyło gimn. im. Kopernika 21 punkt, zdobywając puchar.

- 2) gimn. im. Narutowicza 15 p.
- 3) gimn. im. Piłsudskiego 5 p.
- 4 i 5 miejsca Szkoła Kupców i Zimowskiego po 4 p.

- 6) Szkoła Włókiennicza 3 p.
- 7) Niem. Gimnazjum 2 p.

Organizacja dość sprawna, jedynie wpuszczanie widzów na boisko wprowadzało chaos i utrudniało prowadzenie zawodów.

Łódź przegrywa na dwóch frontach

Lwów, 28 września.

Rozegrany tu w dniu dzisiejszym mecz reprezentacyjny Łódź — Lwów zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny lwowskiej, mimo, iż gra była równorzędna i łodzianie ze względu na swą ambicję zaśluzili sobie na wynik remisowy. Pierwsza bramka pada samobójcza ze strzału Olejniczaka, drugą zdobywa dla Łodzi Stolarski i w ostatniej sekundzie zdobywa Kruk bramkę dla Lwowa. Do przerwy 2:1 dla Łodzi. Po przerwie w 7-ej m. wyrównuje Szabakiewicz, poczem Lwów zdobywa dalsze dwie bramki ze strzału Kruka i Hankiego (karny). Łódź rewanżuje się jeszcze jednym golem ze strzału Pawlaka. Sędziował p. Gulicz. Wynik A klasowej reprezentacji łódzkiej nad silnym zespołem lwowskim jest zaszczytny dla łódzkiego piłkarstwa. Po zawodach odbyła się uroczysta akademja sportowa.

★

Warszawa, 28 września.

Międzymiastowy mecz piłkarski o puchar „Republiki” łódzkiej mimo znacznej przewagi łodzian zakończył się nieznacznie i zupełnie zasłużonym zwycięstwem zespołu warszawskiego. Jedyną bramkę zdobył w 8-ej m. po przerwie Nawrot głową po rzucie wolnym. — Atak drużyny łódzkiej miał ogromnego pecha i nie trafiał do bramki z kilku kroków. Sędziował b. słabo p. Baran.

Piłka nożna w Łodzi

Hakoah — Union 3:0 (2:0). Zawody towarzyskie rozegrane w sobotę na boisku WKS-u. Bramki dla Hakoahu zdobył Krejcer 2 i Segal.

Widzew — Union. Obaj kandydaci do spadku rozegrali ostatni mecz, nie wysyłając się zbyt. Gra równorzędna. Sędziował p. Otto.

Orkan — Reprezentacja Pabianic 0:1. Mecz towarzyski rozegrany w Pabianicach. Zwycięstwo gospodarzy zasłużyło.

Trumphedor — Kraft 6:4. Trumphedor II — Kraft II 4:0. Zawody towarzyskie.

Hakoah II — ŁKS II 2:0. Zawody o mistrzostwo rezerw klasy B.

ŁKS — Prosa 4:0. Mecz o mistrzostwo klasy B rozegrany w Kaliszu.

Kraków zwycięża Poznań

Rozegrany w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski przyniósł zwycięstwo Krakowowi 3:2 (1:1). Bramki zdobyli Kossok i Kisielewski. Dla Poznania Serfkie i Graczyński.

Bieg maratoński w Poznaniu

Odbył się w Poznaniu bieg maratoński, w którym zwyciężył Frever (Cracovia) brat s. p. Freyera Alfreda w czasie 3 godz. 4 m. 56 sek. 2) Bartkowiak (Sokół Poznań), 3) Nagaj (Warta), 4) Idrjon (Polonia), 5) Walerysiak (Strzelec Łódź).

Przygotowania hokeistów do mistrzostw Europy

W związku z zorganizowaniem w sezonie zimowym przez Polskę mistrzostwami hokejowymi Europy, Polski Zw. Hokeja na lodzie urządził od dnia 1 grudnia obóz treningowy w Katowicach dla polskiej reprezentacji. W obozie tym weźmie udział 18 najlepszych hokeistów oraz 20 przyszkolonych instruktorów hokejowych. W dniu 7.12 nastąpi oficjalne otwarcie toru sztucznego w Katowicach, przyczem odbędą się popisy łyżwiarskie oraz mecze hokejowe z udziałem repr. Opawy.

Walne zgromadzenie Polskiego Zw. Hokeja Lodowego odbędzie się w dniu 19 października w Warszawie.

Polska—Szwecja 3:0 (2:0)

Nadspodziewany sukces reprezentacji polskiej

Sztokholm, 28 września.

Rozegrany tu w dniu dzisiejszym międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Szwecja przyniósł Polsce wspaniałe zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0). Sukces polskich piłkarzy tembardziej zasługuje na uznanie, że został odniesiony nad silną reprezentacją Szwecji, gdyż przeciwko Belgii i Finlandji wystawili szwedzi w ostatniej chwili słabsze składy. — Przewaga drużyny szwedzkiej trwała tylko w pierwszych kwadransach pierwszej i drugiej połowy, pozotem górowała znacznie drużyna polska, która we

wszystkich liniach grała doskonale. Pierwszą bramkę dla zespołu polskiego zdobył w 20 m. Ciszewski, druga Smoczek z ładnej centry Szperlinga. Po zmianie stron obrona zespołu polskiego nie dopuszcza gości do wyrównania, a nawet w 22 min. udaje się Ciszewskiemu zdobyć trzeciego gola dla Polski. Wyróżnili się w drużynie polskiej Ciszewski i Seichter. Widzów zebrało się na stadionie sztokholmskim przeszło 25 tysięcy, co jest rekordem na stosunki szwedzkie. Sędziował b. dobrze p. Aalto.

Piłka nożna na Śląsku

W Katowicach rozegrano w dniu wczorajszym następujące mecze: IFC — Naprzód 4:1, Ruch — ZTK 8:2, Roździeń — Djana 5:0.

Jedyny mecz

o wejście do Ligi

Jedyny mecz o wejście do Ligi rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie przyniósł zwycięstwo Wawelowi nad Wartą (Zawiercie) 4:0(2:0). Drużyna krakowska znacznie górowała.

Projekty A.Z.S-u

AZS w Warszawie zamierza zorganizować w pierwszej połowie października dziesięciobój kobiecy, na wzór organizowanego dotychczas jedynie przez Grażynę. Program obejmowałby rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, skok w dal, wwyż i w dal z miejsca, bieg 80 mtr. płotki oraz bieg płaski 60, 200 i 800 mtr. Największe szanse w powyższej konkurencji będą miały Konopańska, Hulanińska, Grabicka lub Schabińska.

Ostatnia minuta.

Prowokator sowiecki zdemaskowany

Paryż, 29 września
W połowie sierpnia organ Burcewa „Obszczeje Dielo” „zdemaskował” szefa wywiadu armji Wrangla plk. Simiński, twierdząc, iż jest on szpiegiem sowieckim.

Obecnie pismo to drukuje list plk. Simińskiego, który stwierdza, że przebywa w Polsce od 1921 r. Był wprawdzie trzy razy aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Sowietów, za każdym razem jednak zarzuty te okazały się nieprawdziwe.

Ostatnio plk. Simińskiego aresztowano w Warszawie w sierpniu r. b. wskutek „rewelacji” dziennikarza Aleksiejewa, zamieszczonych w „Obszczeje Dielo”. Simiński ze swej strony demaskuje obecnie Aleksiejewa, twierdząc, iż jest on agentem G. P. U. i z jego polecenia przybył do Warszawy, aby zamordować Simińskiego.

Zdemaskowany obecnie Aleksiejew jest tym samym osobnikiem, który rzucił oskarżenia uwłaczające czci ś. p. K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego.

Katastrofalny stan zasiewów w Rosji

Berlin, 29 września
Centralny komitet wykonawczy rosyjskiej partji komunistycznej wydał sensacyjne oświadczenie, w którym zaznacza, iż dotychczasowy stan zasiewów jest wprost katastrofalny. Jeżeli tak pójdzie dalej — głosi oświadczenie — należy się liczyć z niebezpieczeństwem wybuchu głodu.

Według przewidzianego programu, w sierpniu zasiano tylko 67 proc., natomiast we wrześniu zaledwie 47 proc. ob szarów preliminowanych. Centralny komitet wykonawczy postanowił wobec tego chwycić się energicznych środków i w krótkim już czasie będzie nakładać surowe kary. Prezydium komitetu organizuje już obecnie ekspedycje karne, składające się z robotników oraz młodzieży komunistycznej, które w najbliższym czasie wyruszyć mają na wieś i przypilnować chłopów przy dostawie zboża.

Dżuma w Algierze i Marokku.

Paryż, 29 września.
Donoszą z Rabatu, że w Algierze i Marokku wydarzyły się wypadki dżumy. Władze przedsięwzięły środki ostrożności celem przeszkodzenia rozszerzaniu się epidemji.

Największa ilość wypadków była zanotowana w okolicy Oranu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Indje bojkotują Anglję na znaczkach pocztowych



Do Berlina nadszedł list z Indji, na którym obok znaczka angielskiego z wizerunkiem króla widnieje zabroniony znaczek z portretem Ghandiego. Odbitka tej koperty z zabronionymi znaczkami ukazała się w pismach niemieckich z odpowiedniami, agitacyjnymi anty-angielskimi podpisami.

Antyniemieckie zaburzenia w Pradze



Jedno z kin w Pradze, gdzie faszyci czescy na znak protestu przeciwko niemieckim dźwiękowcom zdemolowali cały lokal wybijając szyby i łamiąc krzesła.



W końcu września r. b. miało sto lat od chwili powstania drugiego pod względem wielkości portu niemieckiego — Bremy, którego wygląd obecny ilustruje powyższe zdjęcie.

Delegatka hinduska na konferencję londyńską



Pani Shah Nawas jest jedyną hinduską, która została dopuszczona do udziału w t. zw. „Konferencji przy okrągłym stole” w Londynie. Na konferencji tej ma być omówiona przyszła konstytucja, regulująca stosunki polityczne między Indjami a Anglią.

Esłowiek, który sprzedaje swą krew



24-LETNI WALTER LESKE, były marynarz, znany jest w kołach lekarskich jako „człowiek, który sprzedaje swą krew”. W ciągu ostatniego roku Leske oddał już przeszło 20 razy swą krew w celach transzuzji.

Następca Nansena w Lidze Narodów



Następcą Nansena, który zajmował stanowisko generalnego komisarza spraw emigracyjnych w Lidze Narodów, ma zostać prezes Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, prof. Max Huber.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.